

RURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3.
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł.
Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. i 7—9 w.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.
Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy tekście—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) * r. nika rekl. nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% niżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, na IV stronie 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie zmianę terminów ogłoszeń.

Niepodległość.

Listopad, miesiąc dla Polaków
bardzo niebezpieczny.

Zaprzeczali jej nam przez lat 125 obcy, a w ostatnim pokoleniu coraz więcej i swoi. Absurdem, bajką, chimera, wariacjami zupełnym wydawała się przed wojennym potomkom powstańców. Nie było już buntu w duszach ogółu polskiego. W pruskim zaborze intensywnie, konsekwentnie, twardej nauczysz się od Niemców pracy, dążono do dobrobytu, oświaty technicznej i ocalenia minimum polskości w stosunkach rodzinnych i kościelnych. W austriackim, kosztowała w czcigodnych, matkowiskich deljach przeszłość historyczna i ławo smęciły się po muzeach zakurzone pamiątki powstańców i katorg, zwiedzane przez rodaków zza kordonu. Kongresówka tonęła w puchu dobrobytu i w zapanbractwie z „głupim mochem”, radując się macierzą i językiem polskim w szkołach wyższych, zdobytemi bez trudu po 1905 roku. Litwa głucho jęczała, kryjąc się znów w mroki konspiracji, które blask konstytucyjnej paradii rozproszył na moment i w ponurej rezygnacji odzęgnywała się od wszelkiego ruchu.

Wojna, położyła społeczeństwo polskie wszystkich trzech zaborów pokotem pod nogi zaborców. O tem nie należy zapominać. Jak też i o tem, że nigdzie nie płaszczono się cynicznymi, czulej, bez zastrzeżeń, jak w zaborze rosyjskim, zwłaszcza w t. zw. Królestwie Polskim. Siewiero—zapałny kraj był jednak powściągliwszy, bardziej pamiętał Murawjewa, niż Warszawa kaźń Rządu Narodowego 5 sierpnia 1864 r., a „Galicia” swoją Rabacę z s.e. Jednak z wszystkich metod wynaradawiania, upadłania duszy polskiej, rosyjskie okazały się najsukuteczniejsze.

Do szeregów wojska, wołającego Żyć za caria, szli rekruci i oficerzy ze wszystkich sfer. O protestach, buntach, których się kaci narodu podzielali w niespokojnym sumieniu swoim, mowy nie było. Okłamywane cynicznie, lekceważąc efemerydą sławetnej odezwy Mikołaja Mikołajewicza, płaśało społeczeństwo zaboru rosyjskiego od antiszambrow gubernatorskich do szpitali, radując się pocztówkami polono—ruskimi.

Czasami, gdzieś, ktoś, coś mruknął niewyraźnie o jakichś szaleńcach w siwych mundurach, Boże odpuść, z orzełkami na maciejówkach. Tłumiono te głosy. Sędziwi ludzie drżeli i hańbili się (Świętochowski) oskarżeniami o przekupstwo przez chytrych Austrjaków roblonem. C. K. Legionami zwała ich Endecja. Do Ententy szły głosy pokornego odzęgnywania się od nich. Wołali słowo niedopuszczalne Niepodległość!

Lecz czasami, czasami, zdawało się jednak, że „chłopiec co je posłyszał zniknął nagle z domu, lasami i bagnami skradał się tajemnie... i usłyszał głos miły: „Witaj nam kolego!”

Tu się składki zbierało na syty Czerwony Krzyż rosyjski i damy polskie nazywały po łokie białe rączki w brudach żołdaków, tam, nasi chłopcy nie mieli co jeść; szablę złotą Rutskiemu ofiarowywała Warszawa, a tam, w okopach, lichym bagnetem bił Piłsudski z swemi legunami w grób Ojczyznę, budząc ją z martwych okrzykiem rado-

nych, zawsze, mimo wszystko, radosnych nadziei, pewności, udzielającej się każdemu, kto się z nimi zetknął.

Ale społeczeństwo polskie wiedzieć o nich nie chciało. Zatykali uszy i oczy zamykali, by nie oślnię ich, niewolników, słońce wolności. A my, byliśmy zawsze szczepili Ci co wierzyliśmy. Tamci miotali się w orientacjach i gęli w pokłonach, a my wiedzieliśmy swoje, co Dziadek powiedział. I to nawet, że kiedyś wszyscy będą musieli być jednej myśli, gdy u wszystkich stanie się ona wolna. Tymczasem ginęły dzieci w wygnaniu do Rosji, dymły palone wioski, krwawiły się Legiony pod Rarańczą, Kościuchówką i wszędzie, gdzie je los postawił; „potem truty się warszawską polityką”, potem przyszły najcięższe próby: od-mowa przysięgi, Szczypiora i Marmarosz Szygieth, wyjście Hallera i Kaniów, uwięzienie Wodza w Magdeburgu.

Na szalach historii chwały się losy nasze...

Zmagali się narody za naszą, nie za swoją wolność...

A nam miecz wytrącono z rąk. Do upadającej roli wyciekających łaski niewolników znów nas stłaczano...

W serca polskie wgrzyzać się zaczęły nowe jady: sprawa ruska we Lwowie, a do pewnego stopnia i sprawa litewska w Wilnie.

llec cierpienia!

Rewolucje ludów walą na ziemię trony! Jeden, drugi, trzeci! Większego cudu nie widziały dzieje ludzkości! Od Polski odpadają ssące ją od 125 lat wampiry. Zostaje sama, bez miedzi i granic, otwarta, poszarpana moralnie i fizycznie, w stu orientacjach, w stu trywach, żalach i nadziejach. W kłótniach i zapatach, w całym anielstwie szkalistwie, jakie się tylko z ludzi mogą wydobyć w czasie niezwykłych wstrząsów historycznych.

Przez cały kraj, rozarty, pełną masę jefców: rosyjskich na wschód, niemieckich żołnierzy na zachód. Jedyną opieką, siłą zbrojną, jest 4,000 sponiewieranego Wehrmachtu i trochę więcej peowików.

Bractwo to rozbraja Niemców w Warszawie. Landszturm tęskniący do swych domów, chętnie oddaje chłopcom 16-letnim karabiny i ładownice, a przypiąwszy czerwone kokardy, śpiewa „Lieb Vaterland”. Cała stolica zostaje faktycznie pod opieką szkolnej młodzieży, która nie zna broni, musztry, ani nic z żołnierskiego rzemiosła, pilnuje jednak kolei, trenów, garaży, amunicyjnych i t. p. składów i koszar. I Warszawa jest spokojna. Spokój jest tak senny, obojętny, a zacczajony, że nie drgnęło to miasto nawet, gdy na odwachu zaciągała pierwsza polska warta. „Polska jest wolna!” wołali jedni. „A bo to prawda?” odpowiadali drudzy i jeszcze pytali Ententy i Komitetu paryskiego. A Kraków szalał z entuzjazmu, a Wilno tłumnie, mimo niemieckie szpicruty, dało się w pochodzie dziękczynnym ku Ostrej Bramie, a Lwów krwawymi sercami dzieci świadczył o swej polskości.

Józef Piłsudski wrócił z Magdeburga, uwolniony przez rewolucję niemiecką. Głuche zaczęły chodzić wieści po Warszawie, że ostatek sił pracuje po 18 godzin na dobę, że chory, że tygodni życia jego polliczone...

Dzień w Sejmie. Chłodny, mglisty... „Listopad miesiąc dla Polaków bardzo niebezpieczny”... Ostatnie liście szeleszczą wilgotno na ziemi, jakby pod niewidzialnymi stopami pochodu podchorążych na Belweder, gdzie idą zaciągać nową wartę. U bramy wjazdowej do gmachu sejmowego, niewiele osób, kilka kobiet z kwiatami.

Tupią głucho po drewnianym bruku kopyta białych koni, zdobywanych z Belgii, zostawionych przez Besselera. W okrytym powozie tak znany, siwy, bez ozdób mundur i wysłużona maciejówka. Twarz jak z kamienia, bez kropli krwi, wyniszczona, jakby wszystkie wiekowe cierpienia narodu na niej wyrzyły te brudzy. Miljon, za mil-

Odnowienie polsko-rumuńskiej przyjaźni.

(Telefoniem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z Bukaresztu donoszą, że w tych dniach ma przybyć do Stanisława jeden z wyższych dygnitarzy rumuńskich gen. Florescu. Wizyta ta ma na celu odnowienie wzajemnych węzłów przyjaźni i braterstwa.

Eljen, Eljen Polacy!

BUDAPESZT, 10. XI. (Pat). Z okazji uroczystości na cześć Kosutha, wygłosił premier węgierski hr. Bethlen dłuższe przemówienie w parlamencie węgierskim. Miedzy innymi wspominał o roli Polaków w roku 1848. Razem z nami—mówił premier — obchodzi tę uroczystość naród polski, który przez długi czas był uciskany. Synowie narodu polskiego walczyli na ziemi węgierskiej o wolność i przelewali swą krew w r. 1848. Nazwiska tych bohaterów utkwiły na zawsze w pamięci narodu węgierskiego i wspominane są z czcią. Zwrot ten w przemówieniu premiera przyjęty został burzliwym oklaskami i długim aplauzem. Postawie węgierscy wzniesli okrzyk „Eljen, Eljen”.

Niech żyje kawalerja polska!

Triumf na całej linii.

NOWY-YORK, 10. XI. (Pat). Barwy polskie zatriumfowały znów na całej linii, tym razem już w bardzo poważnych konkursach hipicznych. Olbrzymie tereny Madison Square Garden przepełnione były dziś tysiącami publiczności, żądnej zobaczenia jak jeżdżą jeźdźcy polscy. Prasa rozpisywała się nadzwyczaj obszernie o polskiej ekipie nadając zawodom hipicznym taki rozgłos, że zawody te są punktem kulminacyjnym życia miejscowego.

Dziś odbyły się 2 konkursy: o puchar Vestchester Challenge i o puchar Spur. W pierwszej konkurencji polska ekipa w składzie pułk. Rómmla, rtm. Antoniewicza i por. Starnawskiego zdobyła I nagrodę. II miejsce zajęła ekipa amerykańska entuzjastycznie oklaskiwana przez publiczność, że przynajmniej stanęła tuż za Polakami. Gdy obliczenie punktów wykazało, że Amerykanie zajęli jeszcze III i IV miejsce, entuzjazm publiczności wzrósł do granic niebывalnych. Jednocześnie wzrosła i powaga zwycięstwa Polaków na I miejscu.

Do zawodów o puchar Spur stanęło 60 zawodników ze wszystkich krajów biorących udział w konkursach amerykańskich. Warunki były nadzwyczaj trudne. Wszystkie je pokonał zwycięsko znany z toru warszawskiego pułk. Rómmla i osiągnął I miejsce. Po tem zwycięstwie, pułk. Rómmla oklaskiwano kilkanaście minut, a wszystkie pisma umieściły jego fotografię z obszernym życiorysem sportowym.

Waldemar protestuje.

BERLIN, 10. XI. (Pat). „Deutsche Allgemeine Zeitung” donosi z Kowna, że rząd litewski ma wystosować w najbliższych dniach notę protestującą do rządu litewskiego z powodu zjazdu emigrantów litewskich w Rydze. Rząd litewski ma w swojej nocie zamieścić oświadczenie, że uważa za nieodpowiednie i niezgodne z życzliwym stosunkiem Litwy do Litwy pozwolenie emigrantom na urządzenie kongresów występujących tak wrogo przeciwko rządowi litewskiemu, prawo azylu bowiem — zdaniem rządu litewskiego — nie powinno być nadużywane do akcji politycznej przeciwko rządowi państwa ościennego.

Wizyta zakończona wyrzuceniem za drzwi.

BERLIN, 10. XI. (Pat). Prasa komunistyczna donosi z oburzeniem, że rząd Rzeszy i rząd pruski poleciły prezydium policji berlińskiej nie przedłużać wizy 5-dniowej dla delegacji sowieckich związków zawodowych złożonej z 3-ch osób. Przedstawiciele związków zawodowych sowieckich zmuszeni więc zostali do wyjazdu w dniu dzisiejszym. Vorwärts w wydaniu porannym stwierdza, że delegacja sowiecka brała udział w wyrażeniu antypaństwowych zgromadzeniach i demonstracjach Rote, Fahne i Welt am Abend ogłaszając odezwę do robotników Berlina, by o godz. 6 tej wieczorem stawili się na dworcu na pożegnanie wydalonych z Berlina przedstawicieli robotników rosyjskich i aby urządzili im demonstrację pożegnalną.

Wygrane loterii państwowej.

(Telefoniem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnięcia pierwszej klasy 16-ej loterii państwowej, główne wygrane padły na następujące Nr. Nr.:
5.000 zł. — 8480.
2.000 zł. — 28, 117032.
1.000 zł. — 32284, 11001.
500 zł. — 92919, 98433, 110964.
300 zł. — 1262, 29027, 46383, 51683.

na dobę, że chory, że tygodni życia jego polliczone...

Dzień w Sejmie. Chłodny, mglisty... „Listopad miesiąc dla Polaków bardzo niebezpieczny”... Ostatnie liście szeleszczą wilgotno na ziemi, jakby pod niewidzialnymi stopami pochodu podchorążych na Belweder, gdzie idą zaciągać nową wartę. U bramy wjazdowej do gmachu sejmowego, niewiele osób, kilka kobiet z kwiatami.

Tupią głucho po drewnianym bruku kopyta białych koni, zdobywanych z Belgii, zostawionych przez Besselera. W okrytym powozie tak znany, siwy, bez ozdób mundur i wysłużona maciejówka. Twarz jak z kamienia, bez kropli krwi, wyniszczona, jakby wszystkie wiekowe cierpienia narodu na niej wyrzyły te brudzy. Miljon, za mil-

Zjazd więźniów ideowych.

WARSZAWA, 10. XI. (Pat). Dnia 13 b. m. o godz. 10-tej rano w sali Rady Miejskiej rozpocznie się zjazd więźniów ideowych z lat 1917—1921, według programu następującego: otwarcie zjazdu i ukonstytuowanie się przyjdum. Przemówienie powitalne w imieniu rządu wygłosi p. minister Robót Publicznych Moraczewski, następnie wygłosi referat o metodzie zbierania materiałów do historii walk o niepodległość gen. Stachiewicz. Po ukonstytuowaniu się poszczególnych komisji, uczestnicy zjazdu udadzą się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie w imieniu zjazdu złożą wieniec członkowie przyjdum. Kulminacyjnym punktem zjazdu będzie złożenie adresu Marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze. Jednocześnie będzie ofiarowana Marszałkowi księga pamiątkowa zawierająca wspomnienia 37-miu osób internowanych w latach 1917—1921 w poszczególnych więzieniach i obozach jefców. Na zjeździe wygłoszą przemówienia gen. Roman Górecki oraz gen. Orlicz-Dreszer.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Wezwanie do walki z opozycją.

MOSKWA, 10. XI. (Pat). Wystąpienia opozycjonistów na ulicach Moskwy i Leningradu spotęgowały walki wewnętrzne wśród komunistów tutejszych. Sferę oficjalną partii twierdzą, że wskutek nieprzejednanego stanowiska opozycji, powstał w partii otwór, do którego wciągają się siły kontrrewolucyjne. Prasa ogłasza listy robotników bezpartyjnych, zgłaszających się masowo do partii celem dopomożenia sferom oficjalnym w walce z opozycją.

O wykluczenie najwybitniejszych opozycjonistów z partii

MOSKWA, 10. XI. (Pat). Moskiewska radiostacja komunikuje: przyjdum moskiewskiego komitetu partii komunistycznej postanowiło zwrócić się do komitetu centralnego partii z propozycją wykluczenia z niej Zinowiewa, Trockiego, Kamieniewa i Smilgi oraz innych przywódców opozycji, motywując tę pro-

pozycję tem, iż jest rzeczą niedopuszczalną, aby przywódca opozycji pozostawał na odpowiedzialnym stanowisku państwowem i oceniał się do komitetu centralnego partii jako akcję opozycyjną 7 listopada, jako akcję antysowiecką, zmierzającą do zniszczenia dyktatury proletariatu.

Kongres przyjaciół Rosji Sow.

MOSKWA, 10. XI. (Pat). W dniu dzisiejszym otwarty będzie w Moskwie kongres światowy przyjaciół Rosji Sowieckiej. Wezmą w nim udział członkowie wszystkich dele-

gacji zagranicznych, przybyłych do Rosji celem wzięcia udziału w uroczystościach z okazji 10-letniej rocznicy rewolucji bolszewickiej.

Z Białejrusi sowieckiej.

Oddźwięki porwania por. Janiego.

MIŃSK, 9. XI. (kor. wł.). Najwyższy Sąd Białejrusi sow. zniósł wyrok w sprawie doktora Lwowicza, oskarżonego o umyślne nieudzielenie pomocy lekarskiej ofiarom drezynowej katastrofy, w któ-

rej się znajdował porwany przez Mińskie O. G. P. U. por. Jani. Sprawa ta, jak podaje „Zwiewda”, ze względu na znaczenie państwowe, będzie rozpatrywana ponownie.

Żydowska kolonizacja na Białejrusi.

MIŃSK, 9. XI. (kor. wł.). Żydowska kolonizacja na terenie Białejrusi sow. czyni znaczne postępy. Dotychczas przekazano Żydom w samym okręgu mińskim przeszło 1700 dzieł. ziemi, w okr. borysowskim 4000 dziesięcin. Według słów „Zwiewdy” Żydzi koloniści prowadzą gospodarkę pojedynczo i kolektywnie. Żydowskim gospodarstwom zbiorowym władze sowieckie udzielają szerokiego poparcia.

Z PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Votum nieufności rządowi łotewskiemu.

RYGA, 10. XI. (Ate). Jak zapewniają w kołach opozycyjnych, na najbliższym posiedzeniu Sejmu opozycja ma wystąpić z ponownym wnioskiem o wyrażenie votum nieufności rządowi. Nie usta-

lono jeszcze w jakiej formie nastąpi zgłoszenie tego wniosku.

Niektórzy politycy opozycyjni przypuszczają, iż zdobędą dla swego wniosku większość 2 lub 3 głosów.

Następstwa kongresu emigrantów litewskich.

RVGA, 10. XI. (Ate). „Jaunakas Zinas”, omawiając kongres emigrantów litewskich w Rydze, nazywa go wydarzeniem bardzo ważnym w polityce zagranicznej, ponieważ spowodował on już dyplomatyczne kroki i rozmowy.

Prasa niemiecka, litewska, polska i rosyjska omawia i komentuje przebieg kongresu. Kongres może stać się ważnym wydarzeniem dla polityki państw bałtyckich i kto wie, czy nie spowoduje dużego niebezpieczeństwa dla innych państw.

Nominacja ministra Spraw Zagranicznych Estonji.

RYGA, 10. XI. (Ate). Poseł estoński w Helsingforsie Hellat wyraził zgodę na objęcie teki Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Wobec tego odbyło się posiedzenie przywódców frakcji koalicyjnych dla wyjaśnienia stanowiska wobec tej kandydatury. Ponieważ na konferencji nie sprzeciwiano się tej kandydaturze, oficjalne

przyjęcie dymisji min. Akela nastąpi w piątek.

W tymże dniu zostanie ogłoszona oficjalna nominacja posła Hellata.

Minister Hellat ma opinię bardzo aktywnego polityka. Pełnił już on funkcje ministra Spraw Wewnętrznych oraz posła w Rydze i Warszawie.

Poradnia

Polsk. Zrzesz. Lek. Specjalistów

ul. Garbarska 3—II p., tel. 658.

Dr. J. Dobrzański od 1—XI przyjmuje od g. 5—6 codz.

Dr. K. Sokołowski—wtorek, czwartek, piątek od 3^{1/2}—4^{1/2}.

Oftarowujcie fanty na Loterię Akademicką

Prof. Dr. Z. Sowiński

(choroby wener. i skórne) przeprowadził się na ulicę CIASNĄ Nr. 3, m. 6. 5639-2

Jan Bułhak
ARTYSTA-FOTOGRAF.

Jagiellońska 8, tel. 968, przyjmuję od godz. 9—6. 5243

